



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

Okres postu czas zacząć!



**Nie bój się, że Twoje życie pewnego dnia się skończy!
Obawiaj się raczej, że przegapisz moment, by je właściwie zacząć.**

bł. John Henry Newnam



„Istnieje w nas świadome pragnienie, by widzieć, kim jest Ten, Który Jest, który jest dla nas. Pragnienie to wypełnia się, kiedy idziemy za Chrystusem, widzimy Boga jako przyjaciela. Jeśli chcemy widzieć oblicze Boga, to oblicze, które nadaje sens naszej drodze życiowej, **musimy iść za Chrystusem, ale nie tylko wówczas, gdy Go potrzebujemy, kiedy znajdujemy czas pośród tysiąca codziennych zajęć. Cała nasza egzystencja powinna być ukierunkowana na spotkanie z Nim, na miłość do Niego.**

Centralne miejsce powinna mieć w niej także miłość bliźniego, która w świetle krzyża pozwala rozpoznać oblicze Jezusa w ubogim, słabym, cierpiącym. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy prawdziwe oblicze Jezusa staje się nam bliskie w słuchaniu Jego słowa, w wewnętrznej rozmowie i w tajemnicy Eucharystii.”

Benedykt XVI, Katecheza śródkowa (16.01. 2013)

Każda chwila może stać się “dziś” sprzyjającym naszemu nawróceniu. Każdy dzień (kathēmeran) może stać się dniem zbawienia, zbawczym „dziś”, ponieważ zbawienie jest historią, która wciąż trwa dla Kościoła i dla każdego ucznia Chrystusa. To jest chrześcijański sens “carpe diem”: Chwytaj dzień, w którym Bóg woła cię, aby dać Ci zbawienie. *Benedykt XVI (16.01. 2013)*



U progu Wielkiego Postu

Spotkałam Marka, kiedy wracał z parodniowych rekolekcji. Wiele opowiadał, ale zapamiętałam wypowiedziane ze zdziwieniem zdanie: „Doświadczyłem, jak bardzo ześwieczało moje życie”.

Dwadzieścia lat temu prowadził grupę Odnowy w Duchu Św. w parafii, po studiach został katechetą, do dziś uczy w gimnazjum, założył rodzinę, wychowując z żoną trzech synów, uczestniczą w spotkaniach Domowego Kościoła. Marek jest wierzący, praktykujący, o czym więc mówię???



„Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek. Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili.” [Hbr. 4, 12-14]

Zbliżający się okres Wielkiego Postu jest szczególnie sprzyjającym czasem, aby zastanowić się, jak w naszym życiu wyznawana wiara wpływa na naszą codzienność. Zachowujemy praktyki duchowe, jesteśmy poprawni, ale czy ma to wpływ na nasze konkretne życie, na nasze wybory, decyzje, myślenie? Czy mamy spojrzenie wiary?



Spróbujmy odnieść nasze życie do Pana Boga. Zobaczmy, czy może nie zabrakło w naszej codzienności nadprzyrodzonego spojrzenia na życie, może nie liczymy na Pana Boga albo nie liczymy się z Panem Bogiem? Może zaczęliśmy myśleć w kategoriach tego świata, tzn. kategoriach zysku, użyteczności, korzyści, przyjemności, niezależności. Tymczasem Ewangelia mówi o miłości, bezinteresowności, ofierze, poświęceniu, posłuszeństwie ...

Kiedy zachowujemy ewangeliczną mentalność, kiedy pozwalamy, by wiara przeniknęła wszystkie obszary naszego życia, wtedy nasze uczynki wynikają z wiary, którą żyjemy, a w obliczu braci możemy odkrywać oblicze Chrystusa. W Bogu nasze życie nabiera sensu. Kiedy ufamy Panu napotymane trudności nas nie przytłaczają, a zło, które widzimy w świecie nie pozbawia nas nadziei.



„Uważajcie, bracia, żeby wśród was nie było jakiegoś zepsutego przez niewiarę serca, które by odeszło od Boga żywego, ale zachęcajcie się co dzień wzajemnie, dopóki trwa owo :dzisiaj:, ażeby ktoś z was zwiedziony przez grzech nie stał się nieczuły na Boga.” [Hbr 3, 12-13]

Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość w doskonaleniu nadziei aż do końca, abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic.[Hbr.6,11-12]

Panie, stale towarzyszysz nam na drodze wiary - prosimy, umacniaj nas, abyśmy nie ulegali zniechęceniu!



„Jezus może zbawiać na wieki tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.” [Hbr.7, 25]

W liturgii słowa ostatnich tygodni słyszeliśmy w czytaniach z listu do Hebrajczyków, że Ofiara Chrystusa się już dokonała. Zostaliśmy zbawieni Jego krwią i jest to nieodwołalne, raz na zawsze. Pan zgładził nasze grzechy przez cierpienie, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Po to Pan Jezus przyszedł na świat. „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana” – śpiewamy w niedzielę Wielkanocną. Bóg w swoim Synu pokonał na zawsze grzech, śmierć i zło. I przyjdzie w chwale, czego wszyscy oczekujemy – zapewniamy o tym w czasie każdej Mszy św. Musimy sobie stale to przypominać, aby nie słabła nasza gorliwość, aby podtrzymywać nadzieję, by przez wiarę i cierpliwość wytrwać do końca. Byśmy byli czujni, bo Pan jest blisko.

Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę. Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. [Hbr. 10,22-24]

Panie, dajesz nam czas łaski i nawrócenia, pomóż, prosimy, abyśmy umieli stanąć w prawdzie przed Tobą i zawsze pamiętali, że jesteśmy Twoimi dziećmi!



**Wiara jako doświadczenie
totalne i przemieniające.**

„Nie jest to spotkanie z jakąś ideą, czy planem życia, lecz z żywą Osobą, która przemienia nas dogłębnie, objawiając nam naszą prawdziwą tożsamość dzieci Bożych. Spotkanie z Chrystusem odnawia nasze ludzkie relacje, ukierunkowując je dzień po dniu ku większej solidarności i braterstwu, w logice miłości.



Wierzyć w Pana to nie fakt, dotyczący jedynie naszej inteligencji, dziedziny wiedzy intelektualnej, ale jest to przemiana, obejmująca całe życie, nas całych: nasze uczucia, serce, inteligencję, wolę, cielesność, emocje, ludzkie relacje.

Wraz z wiarą wszystko w nas i dla nas naprawdę się zmienia i wyraziście ukazują się nasze przyszłe przeznaczenie, prawda naszego powołania w obrębie historii, sens życia, smak bycia pielgrzymem ku ojczyźnie niebieskiej.

Ale – zastanówmy się - czy rzeczywiście wiara jest w naszym, w moim życiu, siłą przemieniającą? Czy też może jest tylko jednym z elementów, które są częścią istnienia, nie będąc jednak tym determinującym, który angażuje całkowicie?”

*Benedykt XVI, Audiencja
generalna (17.10.2012)*



Znamieć ciemnej grudki czyli Popielec

Od ciemnej grudki prochu, którą smolisz ręce,
Z namaszczeniem rzuconej w Popielcową Środę -
Cichutka radość wzbiera. O, rzuć prochu więcej,
Na warkocz, na czuprynę, w książeczki, na brodę...
Bo przecież od tej grudki - wiosna w drzwiach kościoła.

Będzie więcej spowiedzi i dobrych przyrzeczeń -
Wiele rzeczy skradzionych powróci w czas krótki -
A wszystko się rozpocznie po prostu od Środy,
I właśnie od popiołu... od smolącej grudki.

(ks. Jan Twardowski; 1915-2006)



Ucichły głośnie rytmy muzyki karnawałowej, opustoszały sale dyskotekowe, za nami tłusty czwartek - pączki i faworki, minęły ostatki i wczorajszy śledzik. Dziś wyjątkowy dzień w liturgii Kościoła. W świątyniach nastrój powagi, organy grają tylko dla podtrzymania pokutnych pieśni, ołtarze bez kwiatów, kolor szat liturgicznych fioletowy.

Środa Popielcowa jest jednym z dwóch dni w roku, obok Wielkiego Piątku, kiedy obowiązuje wszystkich powstrzymanie się od potraw mięsnych od 14 -go roku życia wzwyż, a osoby od 18 -tego do 60 -tego roku życia, mają obowiązek zachować post ścisły, to znaczy: w ciągu dnia spożywamy dwa posiłki skromne, jeden do sytości. W Środę Popielcową i w Wielki Piątek, nie ma dla nikogo żadnej dyspensy ! Post ścisły na początku Wielkiego Postu, ma być wielkim akordem, mocnym uderzeniem w siebie samego, w swoje grzechy i słabości.

Choć Środa Popielcowa nie jest uroczystością, ani świętem, a tylko normalnym dniem pracy, choć nie zobowiązuje nikogo do udziału we Mszy św., to gromadzi w kościołach tłumy ludzi, porównywalne do najważniejszych świąt chrześcijańskich.

Przychodzimy dziś do Jezusa, aby oddać Mu nasze grzechy, aby pokornie prosić Go o miłosierdzie i przebaczenie, przyjmując w pokorze popiół na nasze głowy. Podczas sypania popiołem dzieci się uśmiechają, a dystygowane panie denerwują się, że popiół zniszczy i zabrudzi im fryzurę.

W Popielec rozpoczynamy czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu. Kościół nawiązuje do 40 dni postu Pana Jezusa na pustyni, oraz do czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej.

Liczba 40 powtarza się w Piśmie św. ponad 80 razy. Na polskiej ziemi także było wydarzenie, które trwało także 40 dni. Było to na przełomie listopada i grudnia w 1655

roku podczas tzw. potopu szwedzkiego. Wojska szwedzkie po dowództwem gen. Mülera 40 dni i 40 nocy walczyły o zdobycie Jasnej Góry w Częstochowie. Na szczęście Domu Matki Narodu Polskiego nie zdobyli!

Post nigdy nie obejmował niedzieli, bowiem niedziela jest radosną pamiątką Zmartwychwstania Jezusa. Z tego powodu do 6 tygodni Wielkiego Postu, dodano brakujące 6 dni i ustalono początek Wielkiego Postu na Środę Popielcową. I tak to trwa od wieków po dzień dzisiejszy.

W czterdziestu dniach Wielkiego Postu, Kościół głosi Ewangelię nawrócenia i przebaczenia, wzywa do postu, do uczynków pokutnych, do umartwień i wyrzeczeń, za grzechy własne, swoich rodzin i naszych bliźnich; wzywa szczególnie do żarliwej i wytrwałej modlitwy oraz do czynienia dzieł miłosierdzia.

Kiedy przychodzi Środa Popielcowa, wielu zadaje sobie pytanie: co by tu dobrego postanowić i zaplanować na te 6 tygodni Wielkiego Postu ? Jest to bowiem czas intensywnego życia duchowego i religijnego, czas zerwania z grzechami i nawrócenia się do Boga, czas pokuty i walki z własnymi słabościami i mocami zła. Z pokorą i skrucą, przyjmujemy dziś na nasze głowy podwójnie poświęcony popiół:

- pierwszy raz - gałązki palmowe z Niedzieli Palmowej, po wysuszeniu zostały spalone,
- drugi raz - w dniu dzisiejszym.

Obrzędowi posypania popiołem towarzyszą dwa zamienne zdania:

- „Pamiętaj człowiecze, że ciało twe z prochu powstało i w proch się obróci”

- „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Te dwa zdania stanowią istotę i sens Popielca i całego Wielkiego Postu. Papież Benedykt XVI w Orędziu na Wielki Post w 2009 roku o Środzie Popielcowej powiedział, że jest ona bramą liturgiczną, która wprowadza w Wielki Post. Powiedział także: „Wielki Post, to czas, w którym człowiek wchodzi w siebie i rozmyśla o znikomości, przygodności, zniszczalności swojej ludzkiej, cielesnej istoty. W Wielki Post człowiek otwiera się na Chrystusa i Jego Ewangelię, to znaczy: otwiera się naprawdę o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa”.

Przez wielkopostne pobożne praktyki: modlitwę, post i dzieła miłosierdzia, a także przez przystąpienie do Sakramentu Pokuty i Eucharystii, przez udział w Rekolekcjach oraz w nabożeństwach Wielkopostnych: w Drodze Krzyżowej i w Gorzkich Żalach, mamy zabalsamować, zakonserwować siebie, swoje ziemskie życie na całą wieczność.

Tę myśl pięknie wyraził Adam B. Mickiewicz:

**Panie! Czymże ja jestem przed Twoim obliczem? -
Prochem i niczem;**

**Ale gdy Tobie moją nicość wypowiadał,
Ja, proch, będę z Panem gadał.**



ABY DOBRZE PRZEŻYĆ WIELKI POST...

„Ty nam dajesz czas łaski i zbawienia, abyśmy oczyścili serca od nieuporządkowanych przywiązań i wśród spraw doczesnych troszczyli się przede wszystkim o wieczne zbawienie” (Prefacja Wielkopostna)

Czas Wielkiego Postu przygotowuje nas do owocnego przeżycia świąt paschalnych. Aby dobrze przeżyć ten czas, w którym zbawienie Boga, miłosiernego i łaskawego, dotyka nas w całej swej obfitości i łaskowości, Kościół wzywa nas do podjęcia czynów pokutnych.

POST

(ilościowy i jakościowy) od niektórych pokarmów czy innych przyjemności, pomoże nam w „poskramianiu własnej pychy”, a jednocześnie pozwoli otworzyć się na działanie łaski Bożej. W czasie Wielkiego Postu należy powstrzymać się od udziału w zabawach.

JAŁMUŻNA

pozwala nam uwalniać się od egoizmu, a jednocześnie otwiera oczy na bliźnich w potrzebie.

MODLITWA,

którą wspomaga słuchanie słowa Bożego uczy nas szukania i otwierania się na wolę Boga w naszym życiu. Jednocześnie pozwala nam uwalniać się od bałwochwalczego trzymania się własnych pomysłów.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

pozwalają na przeżywanie i doświadczanie we wspólnocie parafialnej szczególnie intensywnego czasu łaski i przemiany życia.

SAKRAMENT POJEDNANIA

pozwole nam uświęcić wszelkie nasze wysiłki, by zerwać z grzechem i pojednać się z Bogiem i ludźmi, zwłaszcza z tymi, którzy zawinili wobec nas, ale także z tymi, których i my powinniśmy prosić o przebaczenie.

DROGA KRZYŻOWA I GORZKIE ŻALE

– tradycyjne nabożeństwa pasyjne, pozwolą nam na wejść i lepiej przeżywać tajemnicę cierpienia i śmierci Jezusa. Związane są one także z łaską odpustu zupełnego.

Trzeba nam modlić się za kapłanów?

Wywiady przeprowadziła Jolanta Czechowicz

Kapłan to zwykły człowiek. Jak każdy z nas ma swoje przyzwyczajenia, słabości, wady i też grzeszy... Boryka się również z różnego rodzaju pokusami. Ksiądz nie jest "sam dla siebie" - ma wiernych. Od nich powinien mieć: życzliwość, serce, czasami poradę a najbardziej - modlitwę.

Kasia

Modlę się za księdza:

- bo ksiądz jest bardzo ważny, uczy katechezy o Jezusie,
- bo wypowiada z grzechów o odpuści mi grzechy,
- bo na każdej mszy św. daje nam Ciało Pana Jezusa i to jest NAJWAŻNIEJSZE!!!

Tymek -lat 6

/ w ubiegłym roku był u wczesnej Pierwszej Komunii Św./

Ksiądz dla mnie to taki ojciec parafii, opiekun rodzin i wszystkich innych wspólnot. Za ojca trzeba się modlić. To przecież potrzeba każdego z nas, potrzeba naszych serc. Modlę się za księży, tak jak modlę się za moich bliskich. Takich mamy kapłanów, jaka jest nasza modlitwa wstawiennicza za nich. Chcę, aby mój ksiądz był jak najlepszym "pasterzem". Księża, to zwykli ludzie. Dopiero dzięki święceniom otrzymują specjalną łaskę od Boga: moc sprawowania Eucharystii, odpuszczania grzechów i udzielania błogosławieństw. Oni ślubują, przyrzekają miłość Bogu Ojcu. Aby wytrwali w tej miłości, potrzebują wsparcia innych ludzi, czyli nas... Tak jak np. w małżeństwie, by wytrwać w związku, mąż powinien modlić się za żonę, a żona za męża /jestem żoną 25 lat/. Przecież to dla nas chrześcijan, takie oczywiste.

Dlatego modlę się za księży o wytrwanie w ich powołaniu, o świętość powołań kapłańskich i zakonnych, o łaskę dobrego kierowania parafią. Modlę się, by nie zabrakło nam księży, którzy są szafarzami sakramentów świętych.

Szczęść Boże.

Celina

Cytaty z "Dialogu o Bożej Opatrzności" - Św. Katarzyna ze Sieny

..."Kapłani są pomazańcami Chrystusa. Im powierzyłem rozdawanie MNIE SAMEGO ludziom. Umieściłem ich jak kwiaty wonne, w mistycznym cieple świętego Kościoła. Godności tej nie ma nawet anioł, a dałem ją

ludziom, tym, których wybrałem na MYCH szafarzy. Uczyniłem z nich aniołów, więc powinni być w tym życiu aniołami ziemskimi. Jak kapłani żądają czystości kielicha, w którym się spełnia ofiara, tak JA wymagam czystości i schludności ich serca, ich duszy, ich myśli. Aby tak było wszyscy powinni być bardziej skłonni do ofiarowania pokornych i wstawienniczych modlitw w intencji kapłanów. Wybrałem ich, aby rozdawali wam Ciało i Krew Jednorodzonego Syna MOJEGO, aby dawali wam przykład dobrego i świętego życia przez trudy swoje i aby żywili się waszymi duszami przez wielkie i święte pragnienie waszego zbawienia, na wzór MEJ Prawdy"...

wybrała Jolanta

..."Wy jesteście solą tej ziemi lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba, że na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata" .../Mt 5, 13-15/

Można to odnieść do każdego z nas... a w szczególności do kapłanów. Przecież są ludźmi - tak jak my wszyscy... Jeśli chodzi o świętość kapłanów - to ta wspomagana powinna być przez wspólnotę wiernych - parafian. Modlitwa, zamawiane msze św. w intencji kapłanów, szacunek, adopcja modlitewna kapłana - możliwości jest sporo. A kiedy widzimy, że kapłan dopuszcza się grzechu - tym bardziej wzmożone powinny być nasze modlitwy. A my - cóż... tak po ludzku zabieramy się do osądzania, dokładamy, plotkujemy, czasami bezpodstawnie, bezmyślnie...

Szatan uderza szczególnie w kapłanów, on nienawidzi tych, którzy są bardzo blisko Boga.

Módlmy się o to żeby nie zabrakło nam kapłanów. To ich ręce unoszą Hostię - a wszyscy padają na kolana. To ich ręce dotykają Boga. Dzięki nim otrzymujemy w sakramencie pokuty odpuszczenie naszych grzechów, naszych win... Dlatego prosimy codziennie Boga aby strzegł naszych kapłanów, oświecał ich swą mądrością, prowadził ścieżkami Chrystusa, aby dawał im moc w przezwyciężaniu słabości, aby mieli siłę prowadzenia nas - wszystkich - do zbawienia, a zabłąkanych w wierze, trwających w ciężkich grzechach - potrafili wyrwać i poprowadzić właściwą drogą. Pamiętajmy, że są to osoby szczególnie naznaczone, wybrane... A ja mam obowiązek modlić się za nich.

Eugenia

Osoby chcące w szczególny sposób modlić się za kapłanów zapraszamy na spotkanie modlitewne i mszę św. 15 lutego 2013r. na godz. 21.00 do kościoła na ul. Przybyszewskiego w Poznaniu. Msze św. i spotkania modlitewne za kapłanów odbywają się raz w miesiącu.

Sprawozdanie za rok 2012 – Parafia MB Królowej Rodzin w Borówcu

Dobiegł końca rok 2012. Jest okazja do podsumowania wydarzeń, które odbiły się pamięcią w naszej wspólnocie parafialnej. W minionym roku wydarzyło się bardzo wiele. Pragnę wspólnie z wami pomodlić się za naszych parafian, którzy odeszli do wieczności, a byli to: Aleksandra Elżbieta Wilkowiecka, Bożena Kazimiera Staniewska, Krystyna Maria Knobloch, Ewa Burchard-Kurowska, Piotr Jan Krawczyk, Stefania Rogusznna, Józefa Skopek, Antoni Kazimierz Panwic, Jan Andrzej Juskowiak, Wojciech Stanisław Stecki, Maria Didik, Michał Maciej Witczak, Janina Czajczyk. (13 osób) *Wieczny odpoczynek...*

W ubiegłym roku odeszły do wieczności cztery osoby. Związek sakramentalny zawarło 5 par w ubiegłym roku 3 pary. Dzieci, które przystąpiły do I Komunii św. ubiegłym roku 49 w tym roku 63 (sześcioro dzieci z poza parafii). Sakrament chrztu św. przyjęło 41 dzieci. W ubiegłym roku 48 dzieci. Sakrament bierzmowania przyjęło 41 młodych ludzi.

Wydarzenia:

Styczeń:

- Jasełka w wykonaniu dzieci
- Występ chóru Polihymnia z Poznania – koncert kołęd
- Spotkanie modlitewne w duchu ekumenizmu – kazanie głosi ksiądz Jan Ostyryk superintendent z Kościoła Augsbursko – Metodystycznego z Poznania.

Luty

- Wspomnienie św. Błażeja – patrona od chorób gardła
- Wyjazd dzieci i młodzieży na wczaso- rekolekcje do Pasterki [50 osób]
- rozpoczęcie Wielkiego Postu [zobowiązania wielkopostne]
- Kazania pasyjne głosi ks. Jacek Zjawień wikariusz z Głuszyny
- prace na stolarskie na poddaszu Domu Parafialnego
- Dekanalne zawody sportowe ministrantów na sali w Szczodrzykowie.

Marzec:

- koncert muzyki pasyjnej w wykonaniu chóru Polihymnia z Poznania
- pokutna droga krzyżowa ulicami: Kempingowa, Czeresniowa i Wiosenna
- Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu młodzieży – [trzykrotnie]
- Zbiórka ofiar na pomoc misjonarzom w Afryce.

Kwiecień

- Niedziela Palmowa – poświęcenie palm przy krzyżu inscenizacja „Wjazdu Jezusa do Jerozolimy”
- Triduum Paschalne udział wielu wiernych [błogosławienie dzieci pierwszokomunijnych]
- Święta Zmartwychwstania Pańskiego
- zbiórka żywności dla potrzebujących
- zbiórka odzieży dla potrzebujących zorganizowana przez „Caritas”
- Udział ministrantów w VII Dekanalnym memoriale im. Jana Pawła II w Radzewie
- Rekolekcje Wielkopostne – ks. Waldemar Partyka filipin
- Dary artykuły spożywcze dla Ośrodka w Wierzenicy i jadłodajni ss. Urszulanek SJK w Poznaniu przy ul. Taczaka

- sadzenie drzewek i krzewów, renowacja boiska sportowego – pomoc duża parafian.

Maj

- Nabożeństwo majowe w kaplicy i w soboty o godz. 21.00 przy figurze Niepokalanej.
- Gościliśmy ks. Arcybiskupa z Kazachstanu Tomasza Petę
- IV Niedziela Wielkanocna - Słowo Boże wygłosił ks. Jose Antonio Maniparambil z Indii
- I Komunia św. –przyjmuje 63 dzieci po raz pierwszy Pana Jezusa do swego serca.
- Wznowienie procesji fatimskich, które potrwają od maja do października: 13 każdego miesiąca
- Wyjazd dzieci pierwszokomunijnych do Rokitna i Pniew.
- Dzień Matki zorganizowany przez parafialny zespół „Caritas.”
- Wczesna Komunia św. dzieci - 9 dzieci z naszej parafii i dekanatu.

Czerwiec

- Nabożeństwo czerwcowe
- Pielgrzymka autokarowa na Święta Górę do Gostynia – 500 lecie obrazu Róży Duchownej
- Młodzież udaje się na spotkanie młodych na Polach Lednickich
- „Parafiada „ już po raz dziewiąty - duże zaangażowanie parafian.
- Uroczystość Bożego Ciała – procesje prowadzi ks. prałat Mateusz Żarnowiecki z Poznania - Dyrektor Domu Księży Emerytów.
- Oktawa Bożego Ciała. Na zakończenie – procesja do czterech ołtarzy, przewodniczy ks. kanonik Stanisław Borowiak z Kórnik.
- Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa – procesję prowadzi ks. Waldemar Partyka
- Pielgrzymka autokarowa do Częstochowy (mała ilość ludzi).

Lipiec

- Wyjazd dzieci i młodzieży do Warszawy – Centrum Nauki Kopernik, i muzeum pamięci ks. Jerzego Popiełuszki Sanktuarium Ks. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu
- Ugoszczenie Pielgrzymów z Pieszej Poznańskiej Pielgrzymki na Jasną Górę. Idzie też kilka osób z naszej parafii w różnych grupach. Pielgrzymuje jeden młody człowiek do Santiago de Campostella.
- Wyjazd dzieci i młodzieży na wczaso-rekolekcje do Wisetki na morzem. 52 uczestników.
- Poświęcenie pojazdów na św. Krzysztofa – patrona podróżujących
- W Domu Parafialnym przebywają grupy rekolekcyjne dzieci, młodzieży, ministrantów i osób starszych.

Sierpień

- Przygotowania do odpustu – piękne kompozycje kwiatowe: „Caritas”, Żywy Różaniec, Rada Duszpasterska
- Droga krzyżowa – pokutna w intencji parafii. Prowadzi ks. Damian Bryl
- Odpust parafialny przewodniczy sumie odpustowej i kazanie głosi ks. proboszcz Piotr Ostąński z Robakowa

Sprawozdanie za rok 2012 – Parafia MB Królowej Rodzin w Borówcu

- 15 sierpień – poświęcenie pomnika pamięci tych, którzy zginęli i bronili naszej Ojczyzny przez ks. infułata Aleksandra Raweckiego ze Środy Wlkp.
- Pielgrzymka rowerowa młodzieży do Częstochowy – 18 osób.

Wrzesień

- Piesza pielgrzymka do Tulec – 76 osób
- Iskra Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 łącząc się z całym światem
- Zawody sprawnościowe ministrantów młodszych na terenie Borówca
- Dekanalny dzień młodzieży i służby liturgicznej dekanatu kórnickiego. Występ zespołu Gospel. Brało udział 6 parafii: Bnin, Kórnik, Rogalin, Robakowo, Zaniemyśl, Borówiec.

Październik

- Nabożeństwo różańcowe
- Wyjazd młodzieży ministranckiej do lasów k/Rożnowa miejsce kaźni Narodu Polskiego. I na basen do Obornik Wlkp.
- Uroczyste zakończenie procesji fatimskiej.

Listopad

- Święto Niepodległości - dzień pamięci przygotowany przez dzieci i młodzież naszej parafii.
- Parafialne Zaduszki – duża ilość wiernych.
- Uroczyste rozpoczęcie Roku Wiary
- Zbiórka odzieży przez parafialny „Caritas”

Grudzień

- Roraty z udziałem dzieci
- Rekolekcje adwentowe : Ks. Waldemar Twardowski z Wierzenicy. Ks. Jarosław Foltyniewicz z Lubosza, O. Bonawentura z Poznania
- Rekolekcje adwentowe dla młodzieży ks. Tomasz Górski z Ciechocinka
- Sakrament bierzmowania ks. bp. Grzegorz Balcerek
- Wydanie płyt DVD – prezentacja – „Parafia w ciągu dziewięciu lat”.
- przygotowanie żłóbka i kaplicy na święta Bożego Narodzenia.
- Wydanie kalendarza parafialnego przez parafialny zespół „Caritas”.

W naszej parafii działają: grupa parafialna „Caritas” 17 osób. Wspólnota Żywego Różańca - 4 róże matek. Dwie wspólnoty Różańca rodziców, którzy modlą się za swoje dzieci. Odbývają spotkania z Biblią; Sala kinowa – słaba frekwencja. Odbývają spotkania modlitewne śpiewami z Taize, Działo Ognisko Misyjne prowadzone przez panią Anię. Istnieje duża grupa ministrantów 68 + panowie starsi, na mszach dziecięcych śpiewa schola młodzieżowo dziecięca. Prowadzone przez panie katechistki Darię i Małgosię katechezy chrzcielne. Specjalne przygotowanie dzieci do wczesnej Komunii św. przez panią Anię i Monikę (9 dzieci). Katechezy dla bierzmowanych podzielone na grupy, spotkania z katechistami: z pp. Darią, Moniką i panem Krzysztofem. Istnieje gazetka parafialna – miesięcznik - 6 osób,. Strona internetowa – prowadzona przez pana

Krzysztofa i pana Andrzeja.

Słabości naszej wspólnoty:

Niezrozumienie intencji mszy św. zamawianych tak rzadko w rocznice uroczystości rodzinnych. Rezygnacja młodzieży z uczestniczenia w przygotowaniach do sakramentu bierzmowania - **brak odpowiedzialności rodziców**. Dzieci pierwszokomunijne – I piątek miesiąca – odpowiedzialność rodziców. Zanika zainteresowanie czytelnictwem, prasa katolicka, biblioteka parafialna, mała czułość niektórych parafian na nasze dobro wspólne: ławki w kościele (dewastacja, rysowanie), niszczenie placu zabaw, śmieci w amfiteatrze i na parkingu, rzucanie kamieni do stawu. Nie zamykanie drzwi po wyjściu z kaplicy!!! Kaplica jest ogrzewana.

Zachęta do wspólnego celu dla dobra parafii: Pragniemy kontynuować spotkania z Biblią. Chciałbym wprowadzić raz w miesiącu katechezę dla starszych.

Na koniec pragnę wszystkim podziękować za wszelką współpracę: Radzie Duszpasterskiej, Radzie Ekonomicznej, „Wspólnocie Żywego Różańca” „Caritas” młodzieży i ministrantom, wszystkim, w jakikolwiek sposób zaangażowanych od modlitwy poczynawszy poprzez pienie chwastów, po pomoc ciężkim sprzętem, transport, ofiary pieniężne. Dziękuję firmom działającym na terenie naszej parafii, wszystkim za wszystko - Bóg zapłać.

Ks. Proboszcz

Zachęcam do przeczytania...

Strony tej książki są jakby osobistym listem adresowanym do każdego czytającego. Założyciel Taize, wskazując źródła, z których można zaczerpnąć tego co najistotniejsze, zmierza wprost do serca. Ani jednego słowa, którego sam wcześniej nie przeżył. Jedno pytanie, które pozostaje stale otwarte: "Czy udało mi się wystarczająco wyrazić to, że Bóg jest tylko miłością, nigdy nie chce karać, nie chce cierpienia, lecz kocha każdego człowieka bez wyjątku?"

Ta niewielka objętościowo książka - dotyka tajemnicy wiary, ogromnej miłości, humanizmu, życia, otwartości na wszystkich ludzi.

Brat Roger z Taize
"Miłość ponad wszelką miłość"

Polecam J.Cz.



PIELGRZYMKOWYCIEZKA

dzieci i młodzież

ferie 2013

Wreszcie nastały oczekiwane przez dzieci i młodzież ferie zimowe. To dobry moment aby wybrać się na wycieczkę rekolekcyjną. Ponad pięćdziesiąt młodych ludzi zostawiło swoje podręczniki szkolne w domu i udało się wraz z księdzem proboszczem Grzegorzem Gałkowskim na lekcję historii w plenerze. Tym razem wybraliśmy się w daleką podróż i zwiedziliśmy wschodnią część Polski poczynając od Niepokalanowa, poprzez Warszawę, Ossów, Wasilków, Kodeń, Sokółkę, kończąc w Białymstoku.

Wyjechaliśmy 23 stycznia, rano ok. godziny 5.30 autokarem i udaliśmy się autostradą w kierunku Niepokalanowa. Humory dobre wszystkim dopisywały, po krótkiej modlitwie zaczęły się rozmowy, wesołe śpiewy. W drodze udało nam się obejrzeć film pozwalający poznać postać ojca Maksymiliana Kolbe, który podczas II wojny światowej, 28 maja 1941 trafił do obozu koncentracyjnego Auschwitz. W obozie dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka. Film o Ojcu Maksymilianie wprowadził nas w klimat Sanktuarium w Niepokalanowie, które między innymi poświęcone jest postaci Ojca Kolbe. Przybywając do Niepokalanowa, można odwiedzić dwa sanktuaria ogólnopolskie - bazylikę NMP Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask i kaplicę św. Maksymiliana Kolbe. Można też zobaczyć dwa unikatowe przedstawienia: Misterium Męki Pańskiej i Panoramę Tysiąclecia, którą udało nam się obejrzeć. Ponad 140 figur znanych polskich chrześcijan przesuwają się przed oczami widzów na tle efektów świetlnych i akustycznych, defilując przed figurą Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej narodu polskiego. Śpiewy religijne i historyczne, odpowiednio dobrane postacie, poczynając od Piastów aż po Jana Pawła II oraz interesujące komentarze dotyczące dziejów naszego narodu na przestrzeni stuleci, dały niezwykle efekt tworząc atrakcyjną całość. Następnie poszliśmy zobaczyć bazylikę. Wewnątrz świątyni wita nas Niepokalana, która wskazując na Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, zaprasza do modlitwy. Zachwyceni urokiem Niepokalanowa wsiedliśmy do autokaru i pojechaliśmy do Warszawy, która przywitała nas śnieżną pogodą. W Centrum Nauki Kopernik byliśmy ponad dwie godziny. Około 450 eksponatów w sześciu tematycznych galeriach oraz Teatr Robotyczny, Park Odkrywców i planetarium. Zaawansowane technologie i multimedia, ale też proste rozwiązania, często oparte na wynalazkach sprzed wielu lat. Nauka i sztuka razem. Wszystko można testować samodzielnie. Zagraliśmy na laserowej harfie oraz sprawdziliśmy, czy wygodniej leży się na piłkach, czy na gwoździach. Następnie udaliśmy się do Muzeum Powstania Warszawskiego, aby znaleźć się w samym centrum wydarzeń z 1944 roku. Wszystko piękne, lecz czas udać się na spoczynek, więc zmęczeni pojechaliśmy do Domu Rekolekcyjno - Formacyjnego „Dobre Miejsce” na Bielanach. Wzięliśmy udział we mszy świętej, zjedliśmy pyszną kolację i poszliśmy spać.



Rano, z nową energią wyruszyliśmy w dalszą podróż. Wstąpiliśmy do Ossowa, gdzie w dniach 14 - 15 sierpnia 1920 r. rozegrała się jedna z bitew znanych jako bitwa warszawska (Cud nad Wisłą). Zakończyła się ona zwycięstwem Polski nad bolszewikami. W bitwie tej zginął ksiądz Ignacy Skorupka. Walki upamiętnia kaplica, Cmentarz Poległych w Bitwie Warszawskiej, krzyż oznaczający miejsce śmierci kapelana ks. Ignacego Skorupki i jego pomnik, oraz pawilon historyczny. Następnie kierunek Kodeń. Kodeńskie Sanktuarium z cudownym obrazem Matki Bożej Gregoriańskiej to najcenniejsze miejsce Podlasia i jedno z najważniejszych Sanktuariów Polski. Cudowny obraz przywieziony z Rzymu przez Mikołaja Sapiechę w 1631 roku został ukoronowany papieskimi koronami już w 1723 roku, a więc tylko 6 lat po koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Od ponad 350 lat Kodeń to miejsce działania Najświętszej Maryi Panny. W tak pięknej świątyni z przyjemnością i w skupieniu uczestniczyliśmy we mszy świętej. Wieczorem dojechaliśmy do schroniska młodzieżowego w Białymstoku, gdzie po wspaniałej kolacji udaliśmy się na spoczynek. Następnego dnia, rano wyruszyliśmy w dalszą drogę, obierając kierunek na Sanktuarium i Wzgórze krzyży w Wasilkowie. Ksiądz proboszcz tamtejszej parafii przyjął nas bardzo serdecznie, opowiedział o tym uroczym miejscu. Na Wzgórz Krzyży niektórzy z nas pozostawili także swoje krzyże, powierzając w ten sposób Panu Bogu swoje prośby lub dziękczynienia. Wsiadamy do autokaru i udajemy się do Sokółki, miejsca Cudu Eucharystycznego. Każdy z nas w skupieniu pomodlił się, wzięliśmy udział we mszy świętej, następnie zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia krótkiego filmu o tym cudownym wydarzeniu z 2008 roku. Wzruszeń nie było końca. Napelnieni emocjami i wewnętrzną zadumą odjechaliśmy już w stronę Borówca, z nadzieją, że kiedyś jeszcze wrócimy w te strony. Po drodze zatrzymaliśmy się w Czerwińsku. Klasztor salezjanów w Czerwińsku koniecznie trzeba zwiedzić. Warto wejść do gotyckiej kaplicy. Rzuca się w oczy gwiaździsto-sieczkowe sklepienie przy ołtarzu, pokryte freskami z XVI wieku. W kaplicy znajduje się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, zobaczyliśmy wystawę w muzeum salezjańskim. Dzieciaki w Czerwińsku stoczyły bitwę na śnieżki, po czym już tylko z przerwą na posiłek dojechaliśmy wieczorem do Borówca. Wszyscy zadowoleni, może trochę zmęczeni podróżą czujemy się usatysfakcjonowani oraz szczęśliwi, że mogliśmy zwiedzić te piękne miejsca, znajdujące się w naszej Ojczyźnie.

ŚWIECI w Roku Wiary

O świętych i błogosławionych z przełomu XIX i XX wieku.

Trwający w Kościele Rok Wiary nasunął nowy pomysł na nasze comiesięczne spotkania ze Świętymi.

Ojciec święty Benedykt XVI ogłosił dnia 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, Rok Wiary, który zakończy się w uroczystość Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 roku.

Zgodnie z zachętą Ojca świętego: „Pragniemy, aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją... Jednocześnie pragniemy, żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne...”

Dlatego proponuję, by na wiarę popatrzeć przez życie świętych, błogosławionych i sług Bożych, którzy żyli blisko nas, na przełomie XIX i XX wieku. Zapraszam do nowej lektury historii życia osób wyniesionych do chwały ołtarzy, które są ciągle niewyczerpanym skarbem i mogą stać się umocnieniem naszej wiary.

Tym razem przedstawiona Święta Józefina Bakhita jest jednocześnie patronką miesiąca luty. W Kościele katolickim wspominamy ją w dzienną rocznicę śmierci, 8 lutego.



Święta
Józefina Bakhita

Józefina Bakhita urodziła się w 1868 r. w Sudanie. W wieku około 10 lat została porwana i stała się niewolnicą. Wielokrotnie sprzedawana kolejnym właścicielom doświadczyła niemal wszystkich fizycznych i duchowych cierpień wynikających z niewolnictwa. Mała Sudanka doznała takiego szoku, że zapomniała nawet własnego imienia. Porywacze nazwali ją Bakhita, co po arabsku znaczy „szczęściara”.

Dla kilkuletniej niewolnicy to słowo musiało brzmieć jak szyderstwo. Okazało się proroctwem. Kiedy bowiem zapytano ją, co uczyniłaby, spotkawszy swoich prześladowców, powiedziała: „Uklękałabym, aby ucałować ich ręce, gdyż gdyby się to nie stało, nie byłabym dzisiaj chrześcijanką i zakonnicą”.

Gdy znalazła się w rękach włoskiego konsula, Callisto Legnani'ego, odzyskała wolność. Wraz z nim udała się do Włoch, w okolice Wenecji, by zajmować się jego rodziną. Kiedy jej właściciele udali się w służbową podróż, oddali Bakhitę „na przechowanie” do domu zakonnego siostr od św. Magdaleny z Canossy. Tam młoda Afrykanka odkryła Boga. Po kilku miesiącach przygotowań Bakhita, mając 21 lat, przyjęła chrzest, Eucharystię i bierzmowanie. Otrzymała wówczas imię Józefina - jako znak nowego życia. Mimo nalegań ze strony swych właścicieli, by powrócić na służbę, Bakhita postanowiła pozostać w klasztorze. Jako osoba pełnoletnia cieszyła się wolnością, którą gwarantowało jej włoskie prawo. 8 grudnia 1896 r. Józefina Bakhita złożyła śluby zakonne. Przez następnych 50 lat służyła Bogu i siostrzom ze zgromadzenia, w miasteczku Schio, podejmując najprostsze prace: gotowanie, pranie, sprzątanie, szycie. Jej pokora, prostota, uśmiech i ciepły głos pomagał wielu biednym i opuszczonym, którzy przychodzili do klasztoru oraz podbiły serca mieszkańców Schio, którzy mówili o niej: nasza ciemnoskóra Matka. Lubiła powtarzać: „Bądźcie dobrzy, kochajcie Pana, módlcie się za tych, którzy Go nie znają. Bądźcie świadomi szczęścia, polegającego na tym, że wy Go znacie!”. Siostra Józefina odeszła do wieczności, po długotrwałej chorobie w 1947 r. Jej pogrzeb zgromadził tłumy. Ludzie mówili, że umarła święta. W 1992 r. beatyfikował ją Jan Paweł II. W następnym roku, podczas swej podróży apostolskiej do Afryki, mówił: "Ciesz się, Afryko! Bakhita wróciła do ciebie: córka Sudanu, sprzedana w niewolę, cieszy się już wolnością - wolnością wiekiustą, wolnością świętych!" W październiku 2000 r. Jan Paweł II kanonizował Józefinę Bakhita.

HDC





parafialnej **NIANI** RADY I PORADY

Jak zachęcić dzieci do ruchu?

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrósł stopień otyłości i to nie tylko wśród osób dorosłych, ale również wśród dzieci. Z roku na rok średnia aktywność fizyczna dzieci i młodzieży obniża się. Duży odsetek dzieci w wieku szkolnym obok nadwagi ma wady postawy, zaburzenia koordynacji ruchowej, bóle kręgosłupa czy też słaby układ sercowo-naczyniowy. Główną tego przyczyną jest brak ruchu. **Czas przeznaczony na aktywność fizyczną ogranicza się do minimum.** Większość czasu wolnego spędza się przed komputerem lub telewizorem. A dorośli? Dom, praca, dom, praca, zmęczenie... Oczywiście możemy się usprawiedliwiać: ciężkim dniem w pracy czy w szkole, niesprzyjającą pogodą. Zawsze znajdzie się powód, by nie wyjść chociażby na spacer (o aerobiku nie wspominając!). Lenistwo czy brak motywacji? Być może jedno i drugie. Choć przez chwilę spójrzmy z boku na swoje życie. Czy przypadkiem nie brakuje w nim odrobiny więcej ruchu? Czy nie czujemy się ociężali i nie mamy na nic ochoty? Obserwujmy dzieci: czy czerpią z nas przykład i całe popołudnie spędzają na oglądaniu telewizji? Takie złe nawyki prędej czy później mogą odbić się na ich zdrowiu. A przecież każdy z nas chciałby cieszyć się dobrym zdrowiem jak najdłużej. Brak motywacji i złe przyzwyczajenia stanowią główny powód wzbraniania się przed wszelkiego rodzaju aktywnością.

Ruch i inne formy aktywności fizycznej powinny znajdować się na pierwszym miejscu, niezależnie od pory roku czy nastroju.



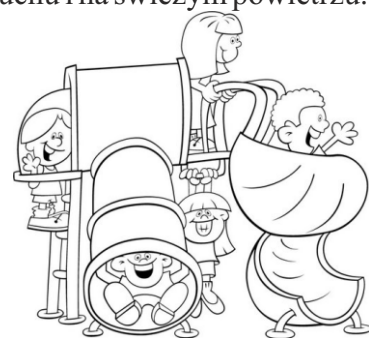
„Czym skorupka za młodu nasiąknie...”

W pierwszej kolejności spójrzmy na dziecko. To ono czerpie przykład z nas, dorosłych, przejmując zwyczaje, jaki zaobserwuje w ciągu pierwszych lat swojego życia. Małe dziecko jest ciekawe świata, ruchliwe i aktywne we wszystkich sferach swojego świata. Rodzic w żadnym wypadku nie powinien go ograniczać, wręcz przeciwnie, ma zachęcać do zabawy – nie tylko tej z klockami, ale również zespołowej z bratem, siostrą, rówieśnikami. W ten sposób dziecko doświadcza pewnej formy ruchu poprzez zabawę, ale również uczy się współdziałania. Otoczenie dziecka powinno stwarzać warunki, które będą przyczyniać się do rozwoju jego aktywności. Pamiętajmy, że świat szybko idzie naprzód. Postęp cywilizacyjny, a co się z tym

wiąże nieustanny pośpiech, siedzący tryb życia i choroby cywilizacyjne – to wszystko przemawia za tym, by RUCH wynieść na pierwsze miejsce. Zaszczepmy w naszych najmłodszych dobre nawyki, tak by w przyszłości nie dotknęła ich otyłość.



To właśnie rodzice powinni stanowić wzór, a ich nastawienie do sportu i ogólny tryb życia są bardzo istotne, jeśli chodzi o kształtowanie właściwych nawyków. Wspólne spędzanie czasu w ruchu powinno stać się czymś naturalnym, tak jak codzienne jedzenie śniadania. Być aktywnym można przede wszystkim w domu! W naszym codziennym rozkładzie dnia powinien znaleźć się czas na regularne ćwiczenia rodzinne. **Warto razem się gimnastykować, ćwiczyć koziółki, uczyć się tańca.** Można wprowadzić odrobinę rywalizacji i zorganizować zawody w skakaniu na skakance lub na najdłuższy skok w dal. Jeśli mamy taką możliwość, powieśmy w bezpiecznym miejscu kosz, tak by wspólnie móc trenować koszykówkę. Dobrym rozwiązaniem mogą okazać się wycieczki rowerowe, wyjścia na basen lub łyżwy. Każde ze wspólnych zajęć oprócz tego, że doskonale poprawia humor, przede wszystkim dotlenia organizm i poprawia krążenie. Być może Panie część swojego wolnego czasu spędzają na aerobiku lub siłowni. Sprawdźcie, czy dany klub fitness posiada ofertę dla dzieci. Wówczas poniekąd spędzicie czas ze swoją pociechą, która będzie zażywać ruchu tuż obok. Również organizując wolny czas dzieciom, warto wybrać się większą grupą, np. z dziećmi zaprzyjaźnionych rodziców, do pobliskiego parku lub lasu i wprowadzić jak najwięcej zabawy oraz jednocześnie współzawodnictwa. Sztuką jest zachęcić oporne dziecko do aktywności. Grupowa aktywność może wzbudzić w osobie biernej chęć pokazania się, a wtedy energia zostanie wyzwolona. Pamiętajmy o tym, że aktywne dzieci są zdrowsze, lepiej śpią i lepiej się rozwijają. Tylko od naszego nastawienia zależy, czy aktywność stanie się sposobem na życie. Jakże miło jest wspólnie spędzać czas w ruchu i na świeżym powietrzu.



Oby takich chwil było jak najwięcej! Realizujemy nowe pomysły, np. spotkania towarzyskie można organizować nie tylko w domu (siedząc za stołem). Dobrym rozwiązaniem mogą się okazać wyjścia na lodowisko, wypady na biwak lub odwiedziny pobliskiej hali sportowej. Ważną zasadą jest to, żebyśmy my sami – dorośli, pokochali sport. Wówczas zdecydowanie łatwiej będzie nam zaszczepić tę miłość u dzieci. Jeśli większość czasu spędzamy na kanapie, a do pobliskiego sklepu podjeżdżamy samochodem, trudno będzie przekonać dziecko chociażby do wyjścia na spacer. Z drugiej strony, gdy dziecko widzi, że lubimy jazdę na rowerze, na nartach czy grę w tenisa, jest duże prawdopodobieństwo, że to też stanie się jego stylem życia. Zamiast (w zależności od wieku) zabawek lub kolejnej gry komputerowej warto sprawić dziecku radość piłką, badmintonem, łyżwami, które wyzwolą w nim potrzebę ruchu. Jeśli dziecko lubi być w ciągłym ruchu, może zrodzić się pytanie, czy nie zażywa go zbyt dużo? Okazuje się, że dziecko powinno być aktywne co najmniej godzinę dziennie, tak by zachowało dobrą kondycję. Dziecko, podobnie jak dorośli, w naturalny sposób odczuwa potrzebę ruchu i odpowiednio go sobie dawkuje. Dlatego nie należy ciągle powtarzać sformułowań w stylu „siedź spokojnie”, „nie biegaj” itp. Brak aktywności nie jest zalecany. Nasze pociechy się wtedy męczą, słabo się koncentrują oraz nierzadko narażone są na wady postawy. Warto obserwować dzieci i podejść do każdego z nich indywidualnie. Może się okazać, że niekoniecznie każde w równym stopniu będzie lubiło daną zabawę lub uprawiając dany sport, będzie się czuło jak ryba w wodzie. Przecież my, dorośli, też mamy własne upodobania.



Z życia parafii

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

- * Tymoteusz Pawłowski z Borówca
- * Franciszek Frąckowiak z Borówca

Do wieczności zostali powołani:

- + Śp. Kazimiera Sobańska z Borówca
- + Śp. Kazimierz Hołowczak z Borówca

Wieczny odpoczynek...



Droga Krzyżowa dzisiejszych czasów

Nie trzeba na Golgotę pobiec,
by drogi Twej Krzyżowej przebyć szlak.
Popatrz na ziemię swym wszechwidzącym okiem
ile ludzkość cierpień zna.

Czy nie dla dzieci co ojciec pracy nie ma
Droga Krzyżowa jest,
że butki ich za małe i z nówek cieknie krew?
Matka tych biednych dzieci cieszy się kiedy śpią,
spogląda z łezką w oku na ostatni w portfelu grosz.
Serce jej ściska troska co biednym dzieciom
do jedzenia dać,
żeby głodu nie czuły, kiedy im przyjdzie wstać.

Popatrz mój Panie drogi na pięknych dziewcząt krąg,
co ciała swe sprzedają żeby zarobić grosz.
Często z rodziny kręgu ruszają w nieznany świat
gdzie poniewierka je czeka, zamiast u nówek świat.
Dla spokojnego snu rodziców w listach
o dobrobycie "bajeczki" ślą,
a same zamiast śmiać się bardzo smutne są.

O chorych i samotnych nie wspomnieć byłby grzech
czym światu zawiniłi ze dziś samotni są?
Przez bliskich zapomniani żyją tym co poda im łaskawa dłoń.
Przykuci do swych łóżek wspomnieniem błyszczą wzrok,
nadzieja w ich sercach płonie gdy słyszą na korytarzu krok.
Myśli wtedy biegnie szybko czy świat się zmienił dziś?
"czy bliscy pamiętają że trzeba do mnie przyjść".

O zdradach w małżeństwach kręgu nadmienić przyszedł czas!
Co czuje taka żona kiedy nie może spać?
Kiedy czeka na klucza w zamku zgrzyt,
ciesząc się że mąż wrócił żeby dla dzieci z nim tylko być.
Nie pyta go "gdzie byłeś"? bo dobrze o tym wie
że przyjdzie taki dzionek że nie doczeka się,
ni zgrzytu klucza w zamku, ani wyjaśnień kłamstw
zna go lat wiele i wie na co go stać.

Matki zaś co swe dzieci zabijają nienarodzone
bo życie je przytłacza, są tym przytłoczone.
Boja się, że rady nie dają, że stracą pięknej sylwetki kształt
że kochanek je rzuci i wygodny zniknie świat.
Czy one myślą wtedy, że z głębin płynie głos
"mamo nie zabijaj ja jestem częścią Twoą".

Czy to nie Droga Krzyżowa na ziemi Panie jest,
którą człowiek iść musi po tym padole łez?
Bo życie tu na ziemi ciągłą Golgotą jest,
więcej w nim łez płynie.
Niż śmiechu i z radości łez.

Autor:

Saminika (1 VI 1979 - 30 IV 2004)

źródło: Adonai.pl



Z NOTATNIKA PROBOSZCZA

Pierwsze odwiedziny duszpasterskie zwane kołędą.

Ksiądz proboszcz z Kórnik, gdzie byłem prawnie wikariuszem, wyznaczył mi cztery dni kołędowe w parafii w Kórniku, a pozostałe dni, jak mówił: „Idź do swoich”. Piątek, sobota i niedziela to dni w które kołędowałem w Borówcu. Wszędzie mnie przyjmowano, nawet w tych domach których już mnie dziś nie przyjmują. Stawiano wiele pytań, kiedy budowa? Kto pomoże w budowie? Czy parafia w Kórniku będzie budować? Te i inne pytania nurtowały mieszkańców Borówca jeszcze nie prawnej nowej parafii. Ale były także dobre odpowiedzi i konkretne propozycje pomocy - za te najbardziej byłem i jestem po dzień dzisiejszy wdzięczny. Przeszedłem Borówiec w dwunastu trasach kołędowych. (Dzisiaj trzydzieści pięć tras kołędowych). Zebrane ofiary z kołеды przeznaczyłem na zakup cegły, pozostałą część wpłaciłem na nowo powstałe konto. Byłem pełen optymizmu, że budowa ruszy 2004 roku. Wczesną wiosną pojawił się architekt z wstępnym projektem domu parafialnego połączonym z kaplicą. Wizyta w komisji budownictwa w „Prześwieatnej Kurii”, zmieniła nakreślony plan, a mianowicie poszerzono i przedłużono kaplicę.

Wizytacja biskupa.

Jest zapisane w Statutach Archidiecezji o tym, że co pięć lat następuje w parafii wizytacja biskupa. Poprzedza ją wcześniej grupa wyznaczonych kapłanów do spraw: katechezy, mienia parafialnego, ksiąg parafialnych itp.. W niedzielę 15 lutego 2004 roku na granicy Borówca i Skrzynek czekała na biskupa delegacja: pan M. Pospieski – sołtys, pp. B. Mylka- Pioterek i J. Kosmowska z chlebem solą oraz kwiatami. Jakie było zaskoczenie ks. biskupa Jędraszewskiego, kiedy został zaproszony by przesiąść się z samochodu do powózki konnej, którą powoził p. R. Burzyński. Mszę św. odprawioną w intencji nowo powstającej parafii odprawił ks. biskup wraz ze mną. W homilii zachęcił wiernych do podjęcia wspólnego wysiłku jakim będzie budowa Domu Bożego. Po skończonej Eucharystii, ks. biskup wraz z kilkoma parafianami i ks. kanclerzem Kurii oraz burmistrzem p. Lechnerowskim udał się na miejsce, gdzie miał powstać kościół. Po obejrzeniu okolicy wypowiedział znamienne słowa: „Miejsce urocze, las wzgórze, tylko budować” Od tamtych słów ks. biskupa musi jeszcze upłynąć sporo czasu zanim to wzgórze zostanie zagospodarowane.

Wielki Post – 2004 r.

W czasie Wielkiego Postu po mszy św. o godz. 13.00 odbywały się Gorzkie Żale. Śpiew prowadził p.. Piotr z Poznania. W każdy piątek odprawiana była Droga Krzyżowa, prowadzona również przez młodzież. Z mojej

inicjatywy i poparciem ks. Mirosława z Kórnik zorganizowaliśmy na sali sportowej w Bninie „Małą Parafiadę Służby Liturgicznej”. Kiedy dziś ogląda się zdjęcia z kroniki parafialnej, aż dziw bierze jak szybko czas upływa. Dziś dorośli chłopcy, a dawniej tacy niepozorni, mali. Muszę nadmienić, że zajęliśmy drugie miejsce za Bninem, ale później będziemy dominować w dekanacie jako ministranci w konkurencjach sportowych. Nasi chłopcy mają coś z wojowników co świadczy o ilości trofeów, dyplomów w naszej sali parafialnej.

Pierwsza Droga Krzyżowa ulicami Borówca.

W dniu 3 kwietnia przed Niedzielą Palmową odbyła się Droga Krzyżowa prowadząca ze „Starej szkoły” na plac przy lesie. Na złożony wniosek – prośbę, Lasy Państwowe Nadleśnictwo Babki wyraziły zgodę na zakończenie Drogi Krzyżowej na terenie gdzie ma stać kościół. Uczestniczyła spora grupa wiernych, ale nie tylko z Borówca. Przyjechali parafianie z Kórnik i siostry zakonne z Czmońca . Parafianie z Kórnik, będą bardzo często na początku tworzenia parafii pomocni i ofiarni. Krzyż ustawiliśmy na placu. Dziś stoi w tym miejscu za domem parafialnym figura Niepokalanej.

Następnego dnia dostałem telefon z Nadleśnictwa Babki – Czy krzyż będzie jeszcze długo tam się znajdował? To były pierwsze przesłanki tych, których krzyż drażnił. Krzyż, który stał tylko na postumencie zabraliśmy i służy do dnia dzisiejszego na procesję Drogi Krzyżowej.

Niedziela Palmowa

Tradycyjne poświęcenie palm nastąpiło przy krzyżu na wzgórzu przed mszą w. o godz. 13.00. W procesji ruszyliśmy do „kaplicy” ze śpiewem – hosanna, hosanna Synowi Dawidowemu W święta Wielkanocne na mszach św. o godz. 13.00 było nas już co raz więcej. Od tamtego czasu ks. proboszcz z Kórnik pozwolił mi zbierać na budowę. Pojawiły się wpłaty na konto. Ale ciągle parafianie pytali – kiedy rozpoczynamy kopanie fundamentów? Ja nie raz uciekałem od wypowiedzi szukając wymijających odpowiedzi. Dziś mogę powiedzieć, że byłem bardzo często w Poznaniu w „Prześwieatnej Kurii” odwiedzając z ks. Nowakiem odpowiedzialnym za pozyskanie gruntu pod budowę, siedzibę Poznańskiego GOPOZu czy siedzibę Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Zielonej. Byłem często zdruzgotany bezradnością urzędników. Dziękuję dziś Bogu, że w osobie pp. Stroiwas znalazłem rodzinę i pomoc. Wspierał mnie także ks. Mirek przyjaciel z seminarystyki wikariuszowskich lat. Dodawał mi otuchy, ale były i takie sytuacje, że pocieszał mnie dobijając żartami: po zakupieniu barakowozu na cel pomieszczenia magazynowego na budowę, ks. Mirek zaproponował, abym miał „przewoźną kaplicę” i jeździł po Borówcu w każdą niedzielę w inne miejsce.

Dziś przyjmuję to z ironią, ale w tam tym czasie nie było mi to do śmiechu.

Z nastaniem wiosny budziła się w sercu nowa nadzieja i wiele pomysłów które w większości zostały realizowane we współpracy z kochanymi parafianami.

Tradycje świąteczne

Święto Matki Boskiej Gromnicznej w sztuce i poezji.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodzone jest w kościele katolickim 2 lutego. Oficjalna nazwa to uroczystość Ofiarowania Pańskiego i Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny. Ludowa nazwa tego święta wzięła się stąd, że właśnie 2 lutego, we wszystkich kościołach święci się podczas nabożeństw świece, nazywane gromnicami. Gromnica to gruba, woskowa świeca z profitką, najczęściej przybrana zieloną gałązką i wstążeczkami. Święto Matki Bożej Gromnicznej należy do najdawniejszych w Kościele. Procesje z zapalonymi świecami odbywały się w czasach papieża Galezjusza w V wieku, a szeroko rozpowszechniły się w X wieku.

Po powrocie z Kościoła gospodarz błogosławił zapaloną gromnicą swoje pola, podwórze i zwierzęta. Kopcił nad drzwiami i oknami znak krzyża, aby zabezpieczyć się od piorunów i nawałnic, a którą to świecę w czasie burz wystawiano zapaloną w oknie. Dym ze zgazzonej gromnicy starano się wchłaniać w siebie jako ochronę przed bólem gardła. Gromnicę wkładano w ręce umierającego, by Matka Boska była przy nim i zapewniła mu szczęśliwą wieczność. W dzień Gromnicznej nikt nie wychodził do lasu w obawie przed wilkami. Z pogody jaka jest w dzień Matki Boskiej Gromnicznej przepowiadana jest długość zimy i urodzaje. Stąd jest wiele przysłów z tym związanych. W sztuce również znalazło to odbicie.

Polscy malarze przedstawiali Matkę Boską Gromniczną w zimowym pejzażu, jak idzie przez ośnieżone pola i pilnuje ozimin, aby nie wymarzły. W rękach trzyma gromnicę i oświeca nią drogę zbłąkanym podróżnym, wyprowadza z zawiei i odpędza wilki od domostw. Jednak Matka Boska okazuje swoją dobroć nie tylko podróżnym, ale i wilkom.

Matka Boża Gromniczna była także źródłem natchnienia dla poetów. Ludowy poeta Józef Strug napisał piękny utwór dotyczący Matki Boskiej Gromnicznej:

*„Gdy życie nasze dobiegnie końca,
Gdy Bóg ostatnie godziny policzy,
Niech nam zaświeci, jak promień słońca
Światło gromnicy.” (...)*

Również osnuty na legendzie o Wilku Gromnicznym utwór Kazimiery Iłakowiczówny urzeka swoją prostotą i przesłaniem. Legenda ta o Matce Bożej Gromnicznej i wilku opowiada:

Jak to w zimną, lutową noc szedł wilk za Matką Boską. Wilka tego szukali chłopci, chcąc go zabić. Spotkali na swojej drodze Pannę Świętą i spytali ją czy nie widziała wilka. Ona zaś odpowiedziała, że ani go nie widziała, ani nie zamierza go wydać. Kazała im poszukać wilka

w swoich sercach i odesłała do domów. Gdy chłopci odeszli ważąc słowa Matki, spod Jej płaszcza wychylił się wilczy łeb. Matka Boska złajała wilka, ale nie była w stanie go wydać, gdyż również jego niedola wzruszyła Jej serce. Inna legenda opowiada o pannie wziętej w jasyr przez Tatarów. Dziewczyna przebywając w niewoli modliła się żarliwie do Matki Boskiej Gromnicznej, prosząc o zmiłowanie i pomoc. I zdarzył się cud – wróciła do rodzinnego domu jako jaskółka i swoim ptasim śpiewem umilała żywot utrudzonym rodzicom.

Opr. Halina Danieluk



O Panno prześliczna, gromniczna!

**Pod ogień Twój święcony,
wiszący nad woskiem gromnic,
przez las kolący i wyjące wilki,
idę bez wszelkiej obrony:
Nie módl się, ani się przyczyniaj,
ale tylko wspomnij!
Ty, coś rodziła Dziecię bez ognia i dachu,
a przez ucieczkę uszła od zamachu
i potem całe życie wyczekała w lęku
na Syna mękę. (...)
I nie módl się, Najświętsza Panno,
Gwiazdo szczęśliwego, krótkiego konania,
nie módl się, Zorzo łask, nie oślaniaj,
tylko wspomnij.**

K. Iłakowiczówna